

ZWIERCADLO.PL

# zwierciadło

4 (2093)  
KWIECIEŃ 2021

Cena 9,80 zł (w tym 8% VAT)

ROK W KORONIE

*okiem Natalii de Barbaro,  
Michała Rusinka,  
Karoliny Korwin Piotrowskiej*

PSYCHOLOGIA

*Stoicyzm pandemiczny  
Młodzi po kwarantannie*

OLIVIA COLMAN  
CO WZIĘŁA Z PAŁACU  
BUCKINGHAM?

AL PACINO  
Z FAŁSZYWYM  
OSCAREM W RĘKU

IGOR BREJDYGANT  
ZŁO MNIE NIE RAJCUJE

JAK WYCHOWUJE  
AGNIESZKA  
PILASZEWSKA

NA WIOSNĘ  
PRZEWODNIK  
PO MODZIE  
I URODZIE

## *Lidia* POPIEL Hoduję w sobie bunt

ISSN 0514-0994 INDEKS 383767  
0 4>  
9 1770514 099302



ZWIERCADLO.PL

# zwierciadło

4 (2093) KWIECIEŃ 2021

Cena 9,80 zł (w tym 8% VAT)

ROK W KORONIE

*okiem Natalii de Barbaro,  
Michała Rusinka,  
Karoliny Korwin Piotrowskiej*

JAK WYCHOWUJE  
AGNIESZKA  
PILASZEWSKA

PSYCHOLOGIA

*Stoicyzm pandemiczny  
Młodzi po kwarantannie*

NA WIOSNĘ

PRZEWODNIK  
PO MODZIE  
I URODZIE

OLIVIA COLMAN  
CO WZIĘŁA Z PAŁACU  
BUCKINGHAM?

IGOR BREJDYGANT  
ZŁO MNIE NIE RAJCUJE

AL PACINO  
Z FAŁSZYWYM  
OSCAREM  
W RĘKU

## Lidia POPIEL

Hoduję w sobie bunt

ISSN 0517-0996, INDEKS 383767  
9 1770514 099302  
04>

Cate Blanchett



armanibeauty.com



# GIORGIO ARMANI



Nowość. Si eau de parfum intense



# ARTEUONI

ZAPRASZAMY DO SALONÓW APART I DO SKLEPU ONLINE

APART.pl

**J**est taka znana terapeutyczna opowieść o biednym rolniku. Nie będę jej tu przytaczać w całości, bo jest dość długa. W opowieści rolnikowi co chwila coś się przydarza, a zaczyna się od tego, że ucieka mu jedyna klacz. „Co za nieszczęście!” – mówią sąsiedzi, na co rolnik odpowiada: „Szczęście czy nieszczęście – czas pokaże”. Ale klacz wraca, prowadząc ze sobą pięknego ogiera. „Szczęście ci dopisało” – cieszą się sąsiedzi. Niewzruszony rolnik znów powtarza: „Szczęście czy nieszczęście – czas pokaże”. I znów ma rację, bo zaraz potem koń zrzuca z grzbietu jego syna, który przy upadku łamie sobie nogę. Nieszczęście? Kiedy kilka tygodni potem wybuchają wojna i wszyscy okoliczni chłopcy są brani do wojska, nie jest to już takie oczywiste.

Przytaczam tę opowieść, bo doskonale obrazuje miniony rok. Nasze życie zmieniło się podczas niego o 180 stopni, cały czas się zmienia i nie do końca wiadomo, w jakim kierunku pójdą te zmiany. Szczęście czy nieszczęście – czas pokaże.

W kwietniowym „Zwierciadło” dziennikarka Karolina Korwin Piotrowska mówi, żebyśmy dobrze zapamiętali świat takim, jaki był, bo już nie wróci. Z kolei filozof Marcin Fabjański przestrzega przed tym, by myśleć, że przechrztyliśmy już wirusa, bo wynaleźliśmy szczepionkę. Kiedy tak myślimy, nie widzimy w pandemii nauczycielki, ale wroga.

Mnie osobiście pandemia przypomina Bukę, postać z cyklu książek o Muminkach. Ma wielką posturę, wyszczerzone zęby i blade oczy. Przyciąga ją ciepło i światło domu. Budzi strach, bo przynosi smutek i chłód, a w miejscu, w którym stanie, nic już nie wyrasta. Ale nie musi tak być. Buka może zmienić swoją naturę. Wystarczy, tak jak zrobił Muminek – i jak śpiewa ostatnio Kwiat Jabłoni – postarać się ją zrozumieć i... obudzić w sobie wobec niej współczucie.

JOANNA OLEKSZYK  
REDAKTOR NACZELNA



**S**poglądam przez okno. Słońce coraz wyżej wznosi się nad moim ogródkiem, ptaki coraz śmielej szybują na niebie. Świat jaśnieje, nabiera kolorów. Tak, wiosna zamierza nadejść. Jak gdyby nigdy nic. Ani trochę nie przejmując się wirusem, który od ponad roku triumfalnie wchodzi w nas swoimi kolcami.

W tym numerze podsumowujemy ten okrutny czas. Z powodu koronawirusa zmarło na świecie prawie dwa i pół miliona ludzi (to tak, jakby znikła cała Warszawa), w Polsce odeszło ponad 41 tysięcy (to tak, jakby nagle przestały istnieć Puławy). Wielu z nas straciło bliskich, przyjaciół, sąsiadów. „Zwierciadło” – Andrzeja Gawłowskiego, grafika, jednego ze współzałożycieli naszego pisma, wspaniałego człowieka. Mamy wiele powodów do smutku, gniewu, bezsilności.

Ale natura pokazuje nam, że życie toczy się i będzie toczyć dalej. Bez względu na to, czy będziemy się złościć, smucić, czy narzekać. Nasza okładkowa bohaterka Lidia Popiel zauważa, że wiecznie narzekamy. A to że jest śnieg, a to że śniegu nie ma. W tym roku akurat było go pod dostatkiem. A co jeśli już nie będzie? – pyta i postuluje: pogódźmy się z tym. A ja dodam: pogodzenie się nie oznacza poddania się. Podniesiemy się po pandemii, jestem tego pewna. Wierzę, że mądrzejsi i lepsi. Tymczasem, jak mówi w wywiadzie i pokazuje w swoim filmie „Zabij to i wyjedź z tego miasta” reżyser Mariusz Wilczyński, śpieszmy się okazywać uczucia. Nie chodzi o heroiczne czyny, tylko drobne gesty, które niewiele kosztują. Bo możemy nie zdążyć. Bądźmy dla siebie nawzajem dobrzy. Już teraz. I nie tylko na wiosnę.

ALINA GUTEK  
WICENACZELNA



HUGO BOSS INTERNATIONAL MARKETS AG S.A. ODDZIAŁ W POLSCE TEL. +48 22 218 01 51

# BOSS

BOSS.COM

**BOSS**  
HUGO BOSS



Kolczyki W.KRUK,  
srebro, cyrkonie, 499 zł



WIOSNA ZAPOWIADA NOWY POCZĄTEK.  
JAKO PRELUDIUM LATA OBIECUJE  
ŚWIAT PEŁEN NAJPIĘKNIEJSZYCH KOLORÓW.  
CIESZ SIĘ NIMI JUŻ TERAZ.



Pierścionki W.KRUK, srebro,  
cyrkonie, 199 zł/szt.



Kolczyki W.KRUK, srebro,  
różowe złocenie, cyrkonie, 599 zł



Łańcuszki W.KRUK, srebro,  
różowe złocenie, 109 zł



Pierścionek W.KRUK, srebro,  
różowe złocenie, cyrkonie, 229 zł

Wisiołek W.KRUK, srebro,  
różowe złocenie, 99 zł

Naszyjnik W.KRUK, srebro,  
cyrkonie, 279 zł

Wisiołek W.KRUK, srebro,  
różowe złocenie, cyrkonie, 179 zł





PRELUDIUM

autorska kolekcja biżuterii

W.KRUK

OD 1840 NA ZAWSZE





A woman with long blonde hair and blue eyes is standing in a coastal setting. She is wearing a bright yellow, long-sleeved jumpsuit with a high collar and a zipper at the waist. She is leaning against a large, layered rock formation. The background shows a sandy beach and the ocean under a clear sky. The word "SOLAR" is written in large, white, sans-serif capital letters across the middle of the image.

S O L A R





# Wtedy i teraz

*Przed wojną Henryk Streng,  
po niej – Marek Włodarski. Powiedzieć,  
że to malarz zupełnie zapomniany, jest przesadą.  
Ale zdecydowanie był dotąd za słabo znany.*

**K**iedy malował „Czarodzieja przy zielonej skale”, miał 27 lat i wyrastał już na jedną z najciekawszych postaci sztuki nowoczesnej międzywojennego Lwowa. Niedawno wrócił do rodzinnego miasta z Paryża. Studiował tam u kubisty Fernanda Légera, poznał się także z papieżem surrealizmu André Bretonem. Wpływy jednego i drugiego widoczne są w „Czarodzieju...”, ale jeszcze wyraźniej daje jednak o sobie znać oryginalna indywidualność Henryka Strenga (1903–1960). Jako polski Żyd mieszkający w wieloetnicznym Lwowie przyzwyczajony był do czerpania z wielu źródeł i łączenia różnorodnych inspiracji. Angażował się politycznie po lewej stronie, ale jednocześnie przyjaźnił z wizjonerem Brunonem Schulzem. W sztuce interesował go realizm, ale zarazem fascynowała możliwość jego przekroczenia w stronę metafizyki, a nawet abstrakcji.

W czasie drugiej wojny światowej był świadkiem unicestwienia wielokulturowego świata, którego był obywatelem, przez dwa totalitaryzmy: hitlerowski i stalinowski. Uczestniczył w kampanii wrzesniowej jako żołnierz. Później jako Żyd musiał się ukrywać – dosłownie – za szafą u swojej przyszej żony, malarki Janiny Brosch. W 1944 roku oboje przedostali się ze Lwowa do Warszawy, zdążyli akurat na powstanie, podczas którego artysta został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof. Przeżył cudem, ale nie jako Henryk Streng, lecz Marek Włodarski. Przybrał to nazwisko jeszcze w latach okupacji i po wojnie przy nim pozostał. Jak wielu ocalałych z Holocaustu uznał, że jego dawną tożsamość przekreśliła Zagłada. Rodzona córka Marka Włodarskiego, polskiego malarza z komunistycznej Warszawy, miała 24 lata, kiedy dowiedziała się, że był kiedyś ktoś taki jak Henryk Streng, żydowski artysta z przedwojennego Lwowa.

Powojenny artysta Marek Włodarski to malarz co najmniej równie ciekawy jak Streng – i jednocześnie nie tyle niedoceniony, ile słabo znany. Powiedzieć, że Streng /Włodarski to postać zapomniana, byłoby przesadą. Na to był to zbyt tęgi malarz. Fakty jednak są takie, że po drugiej wojnie światowej nie odbyła się żadna indywidualna wystawa artysty. Ani za jego życia, ani później. Aż do teraz, bo zakrojona na szeroką skalę prezentację Henryka Strenga /Marka Włodarskiego przygotowało Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Całe szczęście, że jej otwarcie zbiegło się z poluzowaniem epidemicznych obostrzeń. Najmniej znany z najwybitniejszych polskich modernistów ma teraz nie tylko pokaz, lecz także publiczność, na którą bez wątpienia zasługuje. ●

Obraz  
„CZARODZIEJ PRZY  
ZIELONEJ SKALE”

wśród innych prac można oglądać  
na wystawie „Henryk Streng  
/Marek Włodarski i modernizm  
żydowsko-polski” w Muzeum  
Sztuki Nowoczesnej w Warszawie,  
która ma potrwać do 9 maja.

\_\_\_\_\_ Tekst STACH SZABŁOWSKI



Kwiecień  
2021



**30**

LIDIA POPIEL

*Ważne, żeby docenić  
chwile w zawieszaniu.*

#### FELIETONY

- 18| MACIEJ STUHR Oczyma ojczyma 20| ARTUR ANDRUS Szwagier Gierka  
22| KATARZYNA MILLER Kobiety alfabet 24| SZYMON MAJEWSKI Psychofilowanie  
70| ANNA JANKO Pisane na lustrze 212| TOMASZ JASTRUN Do poduszki

#### NA OKŁADCE

- 30| LIDIA POPIEL Mieć kontakt z samą sobą

#### TEMAT MIESIĄCA

- 38| ROK W KORONIE Dziwny czas

#### SPOTKANIA

- 46| OLIVIA COLMAN Gala oscarowa? Wolę iść do pubu  
52| MOCNE WEJŚCIE Marta Gardolińska, dyrygentka  
58| MARIUSZ WILCZYŃSKI Wolę stawiać pytania  
64| KRYSZYNA PROŃKO Moje laskawe fado

#### ŻYCIE WEWNĘTRZNE

- 72| MĘSKA STREFA Pierwsza kobieta  
78| POROZMAWIAJMY O SEKSIE Tak jak na ekranie?  
82| PRACA NAD SOBĄ Stoicyzm pandemiczny  
86| W LOCKDOWNIE Dojrzewanie w trybie online  
90| JAK WYCHOWUJE Agnieszka Pilaszewska

#### WOKÓŁ NAS

- 94| FOTOREPORTAŻ Po prostu ładniej  
100| POD POWIERZCHNIĄ Część większej całości  
104| EKO? LOGICZNE!  
106| REPORTAŻ Normalni ludzie

**72**

WOJCIECH  
EICHELBERGER

*To, co wydarza się  
w rodzinnym domu, ustawia  
chłopca na całe życie.*



**90**

AGNIESZKA  
PILASZEWSKA

*Zapędy  
do samodzielności  
przekazałam  
Neli w genach.*



**38**

MICHAŁ  
RUSINEK

*Obawiam się, że kiedy minie  
pandemia, będziemy się  
obcałowywać i ścisnąć na  
ulicach bez opamiętania.*

# DENI CLER

MILANO



DENICLER.EU



156

URODA  
TRENDY

*Makijaż odporny  
na COVID-19.*



194

WIELKANOC  
NA PODLASIU

*Wielopokoleniowe  
świąteczne gotowanie  
w Nadbużańskim Domu.*



144

MODA  
INSPIRACJE

*Oversize'owe  
kroje, jak z męskiej  
garderoby.*



150

MODA ZOOM

*Jeszcze w zielone  
gramy. Ale  
w pudrowych  
odcieniach.*



Na okładce: **LIDIA POPIEL**

Zdjęcia: **BARTEK WIECZOREK**  
/VISUAL CRAFTERS

Makijaż: **ANDRZEJ KAWCZYŃSKI/ARMANI**  
Asystentka makijażysty: **ALEKSANDRA**  
**ARTYCHOWSKA/ARMANI**

Podkład **Armani to Go nr 4.5**, Korektor **luminous silk nr 4**,  
**Cienie Eye tint nr 44 i nr 10**, Kredka do oczu **smooth silk eye**  
**pencil nr 4**, Pomadka **naturalna Lip Maestro 500**.

Stylizacja: **DOMINIKA ZASŁONA-DUKIELSKA**  
i **MARCIN BRYLSKI**

Produkcja: **DOMINIKA ZASŁONA-DUKIELSKA**

Lidia ma na sobie:

Na zdjęciu z lewej: koszulę **MOTHER OF PEARL**  
/ZALANDO, biżuterię **YES** oraz własną.

Na zdjęciu z prawej: sukienkę **VICHER**,  
biżuterię **YES** oraz własną.

*Majowy numer  
„Zwierciadła”  
w sprzedaży od 1 kwietnia.*

### KULTURA

- 113| DZIEJE SIĘ 116| ROZMOWA Al Pacino
- 120| FILMY 121| SERIALE
- 122| W CZTERY OCZY Igor Brejdygant
- 126| MUZYKA 127| KSIĄŻKI
- 128| SZTUKA Erwin Sówka i śląska sztuka naiwna
- 132| NIE PRZEGAPCIE!

### PRZEWODNIK PO MODZIE I URODZIE

- 135| MODA TRENDY Fantazja na sznurkach
- 144| INSPIRACJE Malowane pastelami
- 150| ZOOM Mięta i pistacja 152| AKTUALNOŚCI
- 156| URODA TRENDY Piękno w czasach zarazy
- 162| NOWOŚCI 164| TOP 7 166| PIELĘGNACJA Włosy w SPA
- 168| PIĘKNA HISTORIA Natura w makijażu
- 170| NOWE I PONADczasowe
- 172| DODATEK SPECJALNY Slow-aging

### ZDROWIE

- 184| PRZYGODY CIAŁA Menopauza  
– zwierciadło naszego życia
- 188| NA TALERZU Smacznych snów

### DOM

- 190| DESIGN Jajka z niespodzianką
- 194| WIELKANOC NA PODLASIU Powrót do korzeni

### INNE

- 4| ZAMIAST WSTĘPU
- 10| GALERIA ZWIERCIADŁA  
Henryk Streng/Marek Włodarski
- 16| LISTY 26| ISTOTA RZECZY
- 208| HOROSKOP
- 210| KRZYŻÓWKA

Polub nas na [www.facebook.com/zwierciadlo.pl](https://www.facebook.com/zwierciadlo.pl)



Obserwuj nas na Instagramie: [@zwierciadlo\\_miesiecznik](https://www.instagram.com/zwierciadlo_miesiecznik)

**sisley**  
PARIS

*Sisley*  
*la Nuit*

Nowa Woda Perfumowana



zobacz więcej



[sisley-paris.com](http://sisley-paris.com)



## OBYWATELE ŚWIATA

**D**ziękuję za wywiad z Wojciechem Eichelbergerem „Budujemy fundamenty” [„Z” nr 3/2021]. Jest jak poklepanie po plecach, którego bardzo teraz potrzebowałam. Dokładnie dzisiaj mój syn skończył pięć miesięcy. Jest to dziecko długo wyczekiwane, nasze pierwsze, po długich staraniach i stracie. Chcielibyśmy go wychować jak najlepiej. Co to oznacza, „wiedzą” chyba wszyscy dookoła, rodzina, przyjaciele, nawet postronne osoby. Nie zliczę, ile razy słyszałam: „Nie noś, bo przyzwyczajisz”, „Nie bądź na każdy płacz, bo będzie wymuszał”, „Nie rób z niego maminsynka” itp. Jako młoda matka z takimi radami zostaję sama, z głową pełną chaosu. Bo może wychowuję marudę i wymuszaczka?! Mimo to tulę syna codziennie, podchodzę do niego z czułością, spokojem reaguję na każdy płacz, bo nie odstępuję mnie poczucie, że tego właśnie potrzebuje. Pan Eichelberger utwierdził mnie w tym, że postępuję słusznie, buduję dobry fundament pod dorosłe życie mojego dziecka, odchodząc od zimnego chowu na rzecz rodzicielstwa bliskości. Niektórzy rodzice zapominają, że dziecko wychowuje się nie dla siebie, ale dla świata. Może to pruskie wychowanie dawało im ciszę i święty spokój, ale światu dało pokolenia ludzi sfrustrowanych, niepewnych siebie, po prostu skrzywdzonych. Życzę sobie i wszystkim rodzicom, aby nie pozwalali nikomu zagłuszyć ich wewnętrznego głosu, który podpowiada im, aby przytulać swoje dziecko i obdarzać je czułością.

*Dominika*

## PIESKIE SZCZĘŚCIE

**C**hyba nigdy dotąd nie myślałam o walentynkach w kontekście



Autorki listów otrzymują zestaw: krem AY2 Water Pepper i olej Facial Oil Raspberry & Rosemary (krajna.pl).

**zwierząt. A powinnam! Ta cudowna miłość przyszła do mnie w taki wyjątkowy sposób.** Pies pierwszy raz zamieszkał ze mną, gdy miałam osiem lat. Sara towarzyszyła mi i mojej rodzinie przez 11 lat. Na studiach tułałam się od stacji do stacji, więc nie było warunków na czworonoga. Szybko stwierdziłam, że można żyć bez psa. Tak się jednak stało, że mój partner, zanim poznał mnie, przygarnął ze schroniska Azorka. Przez pierwszy rok naszej znajomości pies często zostawał sam w mieszkaniu Waldka, bo do mojego nie miał wstępu. 18 lat – bo tyle minęło, odkąd Sara odeszła za tęczyowy most – starczyło, bym myślała o Azorze jak o intruzie w moim wysprzątanym mieszkaniu. Dopiero obowiązkowa kwarantanna zmusiła mnie do odkrycia na nowo cudownego życia z psem! Dziś śmieję się z każdego ziarnka piasku wniesionego po spacerze do domu, bo nie znam lepszego nauczyciela czerpania radości z życia niż Azor! To, że kocha bezwarunkowo, to piękne i oczywiste. Zbyt rzadko jednak mówi się o tym, że życie z psem to więcej uśmiechu na twarzy, a co za tym idzie – łatwiejsze przeżywanie codziennych smutków. Psu niewiele potrzeba do szczęścia i radości, a jego dobry nastrój udziela się właścicielom. Kochajmy się więc w tym pieskowym szczęściu!

*Marta*

## KRUCHOŚĆ DUSZY

**G**dy zobaczyłam okładkę lutowego „Z”, od razu wiedziałam, że jest skierowane właśnie do mnie. Księżna Diana akurat w tym roku, a dokładnie 1 lipca, świętowałyby swoje 60. urodziny. Od kiedy sięgam pamięcią, zawsze była obecna w moim życiu. Już jako mała dziewczynka śledziłam koleje jej losu. Dla mnie i mojej rodziny była po trochu jej członkiem. Właśnie od Diany nauczyłam się, że kobiecość to nie tylko zwiewne stroje, perfekcyjna fryzura czy makijaż. To także, a może przede wszystkim, siła woli, chęć walki ze swoimi słabościami i niezachwiana nadzieja, że każda z nas ma moc, aby uczynić ten świat choć odrobinę lepszym. Taka właśnie była księżna Walii. Mimo bólu, łez i rozterek, które przeżywała na co dzień, umiała też podnosić się po upadkach i z nową wiarą patrzeć w przyszłość. Była również bardzo mądrą kobietą, potrafiącą dostrzec dużo więcej niż swoje osobiste problemy. Gdy jesienią 1995 roku mówiła: „Najgorszą chorobą naszych czasów jest to, że wielu ludzi musi cierpieć z powodu tego, że nie są kochani”, z pewnością mówiła o samej sobie, ale nie tylko. Myślała o milionach osób, dla których los był naprawdę mało łaskawy. Dla mnie tajemnicą mitu Diany tkwi w kruchości jej duszy i zdolności otwarcia się na innych. Zdawała się zapraszać każdego, na kogo spojrzała, do swojej prywatności, nigdy nie ukrywała ani bólu, ani radości. Była autentyczna we wszystkim, co robiła. Pozostanie dla mnie na zawsze bliska jak przyjaciółka, dobry anioł i niedościgniony ideał kobiety spełnionej pomimo wszystko.

*Małgorzata*

**Czekamy na Wasze listy!** Dzielite się swoimi refleksjami i opiniami ([listy@zwierciadlo.pl](mailto:listy@zwierciadlo.pl)).

*Autorki i autorów najciekawszych nagrodzimy upominkiem niespodzianką.*



MaxMara



## Sprawa V

STACHU, MÓJ ULUBIONY KUMPELKU! JESTEŚ JUŻ W TRZECIEJ KLASIE, ZATEM NAJWYŻSZY CZAS POGADAĆ TROCHĘ O TYM, JAK NAPISAĆ DOBRE WYPRACOWANIE Z POLSKIEGO.

P

isanie nie jest rzeczą łatwą, ale jak poznasz kilka podstawowych prawideł, okaże się nie tak trudne, jak się wielu ludziom wydaje. Pierwszą i najważniejszą zasadą jest: zacząć! Bo jak nie zaczniesz, to możesz, chłopino, być pewien, że nie skończysz.

Poza tym wypracowanie musi mieć swój wstęp, takie zagajenie, w którym dajesz czytelnikowi wyraźny sygnał, że zacząłeś pisać. Jak nie zaczniesz, to czytelnik może się nie zorientować. Na końcu wstępu koniecznie należy dać kropkę i zacząć od nowego akapitu. Wtedy czytelnik już wie, że właśnie wstęp się skończył.

No dobra. Wstęp się skończył, więc zabierasz się do rozwinięcia tematu, czyli takiej trochę przydługawej kobyły w środku. Tu może się okazać, na przykład już w okolicy trzeciego zdania, że właściwie nie za bardzo wiesz, o czym Ty w ogóle piszesz i co ma być dalej. To rzeczywiście dość niebezpieczny moment, ale za żadne skarby niech Cię to nie zniechęci. Za wszelką cenę brnij dalej, bo w przeciwnym razie cały wstęp na nic i będziesz musiał mozolić się od zera. Na tym etapie pracy literackiej znakomicie sprawdzi się cytat. Ściągasz więc z półki jakąś książkę, na przykład „Wielką Księgę Cytatów”, otwierasz gdzie popadnie i przepisujesz, dodając mały komentarz: „Jeżeli dasz mi sześć linijek napisanych przez najbardziej uczciwego człowieka, i tak znajdę w nich przyczynę do powieszenia go. Armand-Jean du Plessis de Richelieu już w XVII wieku miał świadomość, jak źle i złośliwie może być odebrane nasze słowo”. No i super! Już jesteś za połową, już zdążyłeś błysnąć i już nikt Ci nie podskoczy.

Istnieje pewne niebezpieczeństwo, że na tym etapie to, co napisałeś do tej pory, jest kompletnie bez sensu. Nie przejmuj się. Spora część ludzi

pióra, których znam, ma dokładnie to samo! Ważne teraz jest to, żeby winę za niezrozumienie tekstu przerzucić na czytelnika. Dobrze sprawdzą się w tym miejscu takie frazy, jak: „Nie muszą chyba tłumaczyć, jak olbrzymie reperkusje podobnych postaw odczuwamy wszyscy do dziś”. Albo: „Kwestia prawdziwych znaczeń, podobnie jak i wszystkich pozornie ukrytych niuansów, jest tak oczywista, że nie będziemy jej w tej chwili omawiać”. Ewentualnie prosto z mostu: „Jaka to satysfakcja zwracać się do wyrobionego czytelnika, mając świadomość, że zwykły konsument liter w ogóle nie będzie miał pojęcia, o czym mu tu tak naprawdę mówimy”.

No i teraz, kiedy zablysnąłeś i połączyłeś się z czytelnikiem nierozzerwalnym węzłem (gdyż jego rozwiązanie uczyniłoby z niego lub z Ciebie idiotę, a tego wolimy unikać), pora na tak zwaną dobiteczkę. Dobiteczka sprawi, że czytelnik ni mniej, ni więcej, tylko pokocha Cię miłością dozgonną. W celu napisania dobiteczki należy spojrzeć za okno i napisać, co się widzi: „Zimowa gałąź miota się właśnie za moim oknem szargana okrutnym wiatrem. Nie wiem, czemu obraz ten rymuje się z tym, co mam w sercu, gdy piszę te słowa”. Zawarta w tym obrazie tajemnica przerodzi się w czystą lirykę, która musi zadziałać na najtwardsze czytelnicze serce. Wow! – jak by powiedział Szekspir.

No i, bracie, zostało Ci zakończenie. Konieczone musi ono zaczynać się od czegoś w rodzaju: „Wiele można by pisać o tych rzeczach i aż szkoda, że nie ma tu miejsca na bardziej dogłębne rozważania”. I na deser coś na kształt puenty. Jeśli żadna nie przychodzi Ci do głowy, zawsze dobrze sprawdzi się jakieś przysłowie lub powiedzonko w rodzaju: „Ale – jak to mówią – na pochyłe drzewo to i Salomon nie naleje...”



MACIEJ STUHR  
aktor. Wszechstronny.  
Gra, jak nie pisze.  
Pisze, jak nie gra.



# COCCINELLE

[coccinelle.com](http://coccinelle.com)

WARSZAWA GALERIA MOKOTÓW | WARSZAWA DOM MODY KLIF